# Co Słychać



Nr 25. I. VII. 1942. 6d.

*NOWOŚĆ!* *NOWOŚĆ!*

**ARKADY FIEDLER**

# KANADA PACHNĄCA ŻYWICĄ

cena **8s. 6d.**

*do nabycia w księgarniach:*

M. I. KOLIN (Publishers) LTD.

LONDON: 9, New Oxford Street, W.C.1 BLACKPOOL: 40, Lytham Road
EDINBURGH: 31a, Castle Street (koło Princes St.)

„Co Słychać"

CENA NUMERU 6d. PRENUMERATA KWARTALNIE 6/-
REDAKCJA I ADMINISTRACJA :
43, CHARLOTTE SQUARE, EDINBURGH.
Tel.: 30021

Treść numeru:



Okładka: Z anglo-polskiego zjazdu młodzieży w Bradford /fot.Sekcja Filmowo-Fotograficzna Wojsk.Biura Propagandy/

# Narodziny nowej Japonii.....



Niema chyba książki, noweli, monografii czy artykułu dziennikarskiego o Japonii gdzieby nie było wzmianki o wyprawie komandora Perry. Zwykle używa się utartego już wyrażenia : "...działa kanonierek eskadry komandora Perry otwarły Japonii wrota do zachodniej cywilizacji". Ale mało kto wie i pamięta jak naprawdę rzeczy się miały. Zdradziecki atak Japończyków na bazy Stanów Zjednoczonych i W.Brytanii na Dalekim Wschodzie, mimo woli przypomniał wszystkim dzieje wzajemnych stosunków między państwem Wschodzącego Słońca a krajami zachodniej cywilizacji. Ostatnio wydawnictwo amerykańskie LIBERTY w numerze majowym poświęciło artykuł pióra FILLMORE HYDE'A opisowi wyprawy komandora amerykańskiego i historii pierwszego paktu handlowego podpisanego przez Japonię. Streszczamy ten artykuł.

Komandor M.C.Perry z marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych, nigdy nie żywił co do Japończyków złudzeń. Od pierwszej zaraz chwili zwracał uwagę swoich władz na konieczność strzerzenia się szpiegostwa i podstępów, które przenikają całą politykę japońską. Komandor Perry został wysłany do Japonii nie dlatego, by miał specjalne zdolności dyplomatyczne, ale dlatego bo był zwolennikiem zdecydowanego użycia wszystkich najsilniejszych nawet argumentów. Był zwolennikiem użycia - w razie potrzeby - siły. Wysoki, o surowej twarzy był typowym człowiekiem morza i człowiekiem wojny. O Japonii słyszano już od dwóch stuleci. Przez całe dwa stulecia wybrzeża japońskie były postrachem żeglarzy. Rozbitkowie, którzy dostali się na wyspy japońskie byli bardzo często maltretowani, więzieni czy poprostu mordowani. Okręty i ładunek z reguły ulegały konfiskacie.

W roku 1831 kilkunastu japońskich rybaków, na pół wygłodniałych, wylądowało u ujścia rzeki Kolumbia. Amerykanie zajęli się nimi serdecznie i po odratowaniu i odżywieniu odesłali ich do Japonii. Rybacy ja-

pońscy odbyli podróż na amerykańskim statku. Dla zaznaczenia, że zamiary są pokojowe statek był nieuzbrojony. Kiedy zawinął do zatoki Jeddo na pokład przybyli przedstawiciele władz japońskich i przekonali się naocznie, że niema żadnego uzbrojenia. Wrócili wtedy na brzeg i... baterie nadbrzeżne otworzyły ogień. W roku 1848 komandor Biddle na czele dwóch okrętów amerykańskich przybył do Ameryki. Starał się za pomocą przyjaznych gestów wytłomaczyć, że przybywa bez żadnych wojowniczych zamiarów. Ta misja jednak się nie powiodła.

Komandor Perry miał wyrobione zgóry zdanie jak potraktuje sprawę. Zdołał nakłonić prezydenta Fillmora do wysłania pod jego dowództwem czterech okrętów. Dowódca eskadry miał odręczny list prezydenta Stanów Zjednoczonych do cesarza japońskiego. W liście tym proponował prezydent zawarcie traktatu przyjaźni, handlowego i zabezpieczenia dostatecznego wyposażenia statków i ochrony rozbitków. Komandor amerykański uprzedził swoich ludzi, że Japończycy będą się uśmiechać, kłaniać i mówić raz to, raz coś innego. Każdy z ludzi powinien być ustawicznie w pogotowiu i strzec się zdrady.Obsługi muszą być przy działach, żadnemu Japończykowi nie wolno wejść na pokład bez osobistego pozwolenia samego komandora. Po takich zarządzeniach ekspedycja Perry'ego wpłynęła do zatoki Jeddo w dniu 8 lipca 1853. Bateria nadbrzeżna oddała salwę ostrzegawczą. Nie zwracając na to uwagi komandor Perry manewrował tak statkami, że gotowe były do oddania strzału całą burtą. Zanim jeszcze zarzucono kotwicę całe roje drobnych łodzi wypełnionych uzbrojonymi Japończykami zbliżyły się do okrętu. Przywódca ich wymachując szablą starał się dostać na okręt komandora, ale przygotowane strzelby ochłodziły go w zapale. Gdziekolwiek skierowały się łodzie japońskie wszędzie marynarze amerykańscy byli w pogotowiu. Wyprawa cała wycofała się na brzeg a potem dopiero wysłano parlamentariusza dla dowiedzenia się o co właściwie chodzi. Za pośrednictwem tłomacza i na migi wyjaśniono delegatowi, że jest zbyt małą osobistością aby mógł rozmawiać z samym komandorem. Komandor będzie mówił tylko z największym dygnitarzem, który w dystrykcie nadbrzeżnym rezyduje. Przybył wicegubernator, ale zastępca komandora Perry odprawił go z kwitkiem. W tych rozmowach pośredniczyli tłomacze holenderscy, bo przedtem już Japonia zezwoliła na ustanowienie placówki handlowej holenderskiej na jednej z wysp.

Ten upór doprowadził do rezultatu bo następnego dnia przybył napokład okrętu admiralskiego gubernator prowin-

cji i zażądał aby okręty amerykańskie niezwłocznie odpłynęły. Na to usłyszał odpowiedź, że eskadra nie ruszy się dopóki nie zostanie wyznaczony odpowiednio wysoko postawiony dostojnik japoński dla odebrania listu prezydenta. Jeżeli takiego dygnitarza nie wyznaczą Japończycy wówczas eskadra wpłynie do zatoki i list zostanie doręczony osobiście cesarzowi. Zaniepokojony gubernator zobowiązał się przygotować przybycie delegata cesarza w ciągu czterech dni. Komandor Perry zgodził się na trzy dni i na wszelki wypadek wysłał jeden z okrętów eskadry MISSISSIPPI by zbliżył się do brzegu. Skutek był natychmiastowy.Niemal niezwłocznie wrócił gubernator na pokład z wiadomością, że dwaj książęta przybędą dla odebrania listu.

W oznaczonym dniu komandor Perry wysiadł na brzegu z dużą eskortą dobrze uzbrojonych marynarzy. Doręczenie listu odbyło się z wielką ceremonią a następnie cała eskadra spokojnie odpłynęła zapowiadając swój powrót po odpowiedź cesarską z wiosną następnego roku.Rzeczywiście w lutym 1854 r. komandor Perry powrócił. Tym razem z lo okrętami. Początkowo Japończycy odmówili pertraktacji ale skoro tylko eskadra amerykańska wpłynęła do zatoki i stanęła w szyku bojowym nastroje się zmieniły. Amerykanie wylądowali i doręczyli prezenty, które Prezydent Stanów Zjednoczonych przesyłał cesarzowi japońskiemu. Strzelby, pistolety, model kolei parowej i telegraf z drutem długości 1 mili. Japończycy bardzo starannie przyglądali się tym podarunkom, ale jeszcze dokładniej obserwowali samych Amerykanów. Policzono skrupulatnie ilość guzików na mundurach, długość ubrań, krój. Szpiedzy śledzili każdy krok gości. Żądania komandora Perry aby zaprzestano tego szpiegowania spotkały się tylko z przymilnymi uśmiechami i ukłonami. Komandor był zdumiony skoro przekonał się jak dobrze Japończycy są zorientowani w skomplikowanych dyplomatycznych wyrażeniach używanych w czasie pertraktacji. Nie wiedział o tem, że mieli swego szpiega, który mówił po angielsku. Był to Japończyk nazwiskiem Nakahama Mandżuro, który przed piętnastu laty jako rozbitek znalazł się na pokładzie amerykańskiego statku wielorybniczego.Tak dostał się do San Francisco gdzie spędził 12 lat. Po powrocie do Japonii opowiadał cuda o Ameryce, wobec czego władze miejscowe zamknęły go w więzieniu. Ale po przybyciu eskadry komandora Perry kazano mu pracować jako szpiegowi. Mandżuro ukryty był w pokoju gdzie Amerykanie omawiali pomiędzy sobą wyniki pertraktacji i informował Japończyków o

tym wszystkim co posłyszał.

Mimo całej masy wybiegów używanych przez Japończyków pertraktacje jednak posuwały się coraz dalej. W końcu w dniu 31 marca 1854r. podpisano traktat, który zobowiązywał Japonię do otworzenia dwóch portów dla okrętów amerykańskich któreby przybywały w celach handlowych lub dla uzupełnienia zapasów. Ponadto Japończycy zobowiązali się opiekować się rozbitkami amerykańskimi w sposób przyjęty w krajach cywilizowanych. Wkrótce po podpisaniu traktatu eskadra opuściła Japonię.

Po podpisaniu traktatu Ameryka w ciągu następnych kilku lat "odkrywała" Japonię. Odkrywała ten nowy kraj z wielką radością, zapominając i zaniedbując zupełnie ostrzeżenia komandora. Amerykanie woleli opowiadania pogodnych podróżników opiewających delikatny urok Japonii i wdzięk krajobrazu tego kraju. Książki o romantycznej Japonii stawały się coraz to bardziej popularne. Legenda kwitnącej wiśni uzyskiwała grunt. Japończycy z przedziwną szybkością przyjęli strój zachodni i technikę zachodnią. Dlatego też powierzchowny obserwator łatwo dawał się uwieść przekonaniu, że Japończycy zmienili także swoją umysłowość i że dostosowali się do zachodnich ideałów. Tak jednak nie było. Nie dalej niż w cztery lata po odjeździe komandora Perry, japoński premier sformułował postulaty Japonii. Dążyć ona będzie do "zabezpieczenia dostatecznych podstaw do panowania nad wszystkimi innymi krajami". Japończycy nas nie oszukali, my sami dobrowolnie oszukaliśmy się. Dziś dopiero przekonaliśmy się o słuszności przestróg komandora Perry.


# POLSKA WALCZĄCA

TYGODNIK CENTRALNY POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH W W.BRYTANII.

Stałe działy: Z życia obozów, Z prasy żołnierskiej, Szkic sytuacyjny, Wojna na morzu, Zestawienie statystyczne działalności bojowej lotnictwa polskiego w W.Brytanii, Przegląd polityczny, felieton W.Budzyńskiego:"Bez black-out'u", felieton: "O Anglii i Anglikach". Artykuły pisarzy wojskowych i cywilnych - Liczne wspomnienia z kampanii wrześniowej, norweskiej i francuskiej. Korespondencje o życiu i działalności wszystkich broni, wszystkich formacji polskich /Bliski Wschód, Kanada,ZSRR/. Bogaty dział ilustracyjny i fotograficzny.

CENA NUMERU 2 PENSY. PRENUMERATA MIESIECZNA Z PRZESYŁKA POCZTOWA 1 SH, KWARTALNA 3 SH.

Żądać we wszystkich kioskach z wydawnictwami polskimi.



# Kauczuk.

Wiele w ostatnich czasach zapisano papieru, wiele nadrukowano stron rozważaniami na temat kauczuku. W dzisiejszym rozwoju przemysłu trudno sobie wyobrazić co by się stało gdyby naprawdę zabrakło gumy. Kauczuk naturalny zastąpiono w wielu wypadkach kauczukiem syntetycznym, ale nie udało się dotąd wyeliminować go całkowicie. Zarówno sprzęt bojowy, jak i niezbędne dla komunikacji pojazdy mechaniczne potrzebują wielkiej ilości kauczuku. Jak naprawdę przedstawia się sprawa gumy obecnie, po podbiciu przez Japonię Malajów i Holenderskich Indii Wschodnich, które były największymi producentami tego surowca, - o tem pisze WEBB WALDRON w artykule drukowanym ostatnio w THE KIWANIS MAGAZINE. Nie mamy, niestety, możliwości korzystania z oryginalnego artykułu, ale tym razem zapożyczamy streszczenie z popularnego, a Czytelnikom naszym dobrze znanego, miesięcznika streszczeń będącego wzorem naszego "Co Słychać", mianowicie z amerykańskiego READERS DIGEST. Oto jak się naprawdę przedstawiają fakty :

Wiadomości na temat zaopatrzenia w kauczuk są zupełnie sprzeczne. Jedni twierdzą, że Amerykanie mają poważne zapasy zarówno surowca jak i gotowych wyrobów gumowych. Inni znowu obawiają się, że Stany Zjednoczone nie mają najmniejszego zapasu i nawet w roku bieżącym według ich twierdzenia zabraknie gum. Są optymiści, którzy domyślają się, że kauczuk syntetyczny będzie wkrótce dostarczany przemysłowi w ogromnych ilościach, inni znowu sądzą, że dziki kauczuk rosnący w Południowej Ameryce może być szybko eksploatowany. Ponadto wymieniają krzak guayale, jako doskonały produkt zastępujący kauczuk. Wreszcie zwolennicy nowych teorii przewidują, że można będzie wydobywać kauczuk z całego szeregu innych roślin. A teraz posłuchajmy jak przedstawiają się suche fakty, co mówią cyfry.

97 % naszego kauczuku pochodziło z brytyjskich Malajów, Holenderskich Indii, Cejlonu i Borneo. Oczywiście z możliwością straty tego źródła surowca liczono się w Ameryce. Kauczuk znalazł się na liście zarezerwowanych surowców dla armii i floty Stanów Zjednoczonych już przed kilku laty; od dnia 28 czerwca 194o. powierzono specjalnej spółce RRC /Rubber Reserve Company/ stworzenie odpowiedniego zapasu kauczuku. Do końca marca 1942. ta nowo stworzona spółka zakupiła 673.ooo ton gumy surowej. Po pierwszym roku istnienia RRC uzyskała monopol na zakupywanie kauczuku. Cały przemysł gumowy zaopatrywał się w surowiec za pośrednictwem tej spółki, której statut zatwierdzony był ustawą. RRC skupywała więc cały kauczuk, który tylko mogła otrzymać i to zarówno surowiec jak i gotowe już przetwory gumowe. Jeszcze w marcu tego roku okręty naładowane kauczukiem wymykały się z portów Sumatry. Niektóre z nich wyczekiwane są w portach amerykańskich dopiero w czerwcu, o ile oczywiście uda im się dopłynąć do kraju.

W obecnej chwili Cejlon jest jedynym na Dalekim Wschodzie źródłem surowca gumy znajdującym się w posiadaniu Sprzymierzonych. Produkcja cejlońska wynosi 1oo.ooo ton rocznie, ale okręty naładowane kauczukiem mają stamtąd trudną drogę i muszą przemykać się pomiędzy nieprzyjacielskimi łodziami podwodnymi i nadwodnymi korsarzami.Z wiosną bieżącego roku rząd i spółki wytwarzające wyroby gumowe miały zapas wynoszący 7oo.ooo ton kauczuku.Jest to największy zapas kauczuku kiedykolwiek w historii Stanów Zjednoczonych zanotowany. A ponadto w rękach wytwórców znajduje się 75o.ooo ton opon i dętek samochodowych już całkowicie gotowych.

Normalne zużycie nowowyprodukowanej gumy wynosiło w Stanach Zjednoczonych 6oo.ooo ton rocznie. W roku 1941 zużycie to powiększyło się dzięki rozpoczętemu dozbrojeniu kraju do 76o.ooo ton. W roku obecnym zużycie na cele wojskowe znacznie się powiększyło. Jednakże równocześnie konsumcja cywilna została w sposób bardzo radykalny ścięta, także całkowite zużycie wyniesie przypuszczalnie tylko 4oo.ooo ton. Nie mniej niż 1/4 kauczuku idzie do naszych Sprzymierzeńców, po większej części już w gotowym sprzęcie bojowym. Ponadto musimy niektórym naszym Sprzymierzeńcom, którzy nie mają żadnego zapasu kauczuku dostarczać surowy kauczuk. Zapotrzebowanie naszych własnych sił zbrojnych na kauczuk jest istotnie zadziwiające. Koła 12,oox2o używane w bojowych wozach terenowych,zaopatrzone w specjalne wkłady wewnątrz dętek dla zabezpieczenia przed utratą powietrza w razie

przestrzelenia,zużywają około 75 kilo gumy, podczas gdy normalny samochód osobowy potrzebuje zaledwie 6 kilo na koło. 8 kół potrzebnych do 4,7-calowego zmotoryzowanego działa przeciwlotniczego zużywa 1100 kilo surowego kauczuku, a więc tyle ile trzeba na 45 samochodów osobowych!

Poza oponami i dętkami samochodowymi największe zużycie kauczuku przypada na przewody elektryczne, na izolacje. Pancernik zużywa całe mile izolowanych przewodników elektrycznych. Samoloty bojowe potrzebują kauczuku na nieprzeciekające zbiorniki paliwa. Na jedną maskę gazową trzeba 3/4 kila kauczuku. Czołgi pochłaniają bardzo duże ilości. W średnim czołgu naprzykład idzie półtora tony kauczuku, niezależnie od zużytego na izolację przewodów elektrycznych. Ostatnio War Production Board zażądał od techników konstruujących wozy bojowe i transportowe wymyślenia nowego materiału zastępczego. Wojskowa służba zdrowia zużywa 125.000 kilo kauczuku na plastry. W ten sposób dozbrojenie kraju pochłania tysiące i setki tysięcy ton. Nasuwa się pytanie jakie będą skutki obcięcia dostaw kauczuku na potrzeby cywilne. Tutaj położenie przedstawia się następująco: 75% rocznego zużycia kauczuku na potrzeby cywilne szło na wyprodukowanie 40.000.000 nowych opon oraz na odnawianie 5.000.000 starych opon. Z tym skończyło się narazie. Niezależnie od kół samochodowych, ktore-jak wspomniano-zostały dla potrzeb cywilnych całkowicie wykreślone, pozostałe zużycie na potrzeby cywilne zostanie zredukowane do 1/6. Kauczuk będzie dostarczany tylko na cele istotnie ważne, na potrzeby niezbędne, ale lista tych potrzeb jest ogromna i bardzo urozmaicona. Przykładowo wymienić można pasy transmisyjne w fabrykach, przewody wodne do pomp przeciwogniowych, buty dla górników, specjalne płyty do zdjęć roentgenowych, rękawiczki dla lekarzy, górnicze lampy kopalniane, sztuczne szczęki, przewody elektryczne izolowane, maszyny drukarskie, przyrządy dla odladzania samolotów i t.p.

A teraz jakie są możliwości zapobieżenia brakowi surowca? Można oczywiście uzyskiwać więcej gumy z odpadków gumowych, z zużytych wytworów gumowych. To pomoże w pewnej mierze, ale nie stanowi całkowitego rozwiązania. W Stanach Zjednoczonych wydobywano ze zużytych wyrobów gumowych rocznie 200.000 ton gumy. Przypuszczalnie można będzie powiększyć to do 500.000 ton rocznie, ale będzie to wymagało zbudowania dodatkowych fabryk przetwarzających gumę zużytą na nową.Ta nowa guma wytworzona

ze zużytej może znaleść zastosowanie w bocznych ścianach naprzykład opony samochodowej, ale nie na samych częściach trących. W wielu wyrobach gdzie elastyczność i opór na ścieranie nie są najważniejsze można gumę przetwarzaną stosować z powodzeniem, ale za każdym dalszym procesem przetwarzania starej gumy na nową, pogarsza się jej gatunek.

Według najbardziej optymistycznych obliczeń w Brazylii w tym roku da się osiągnąć 5o.ooo ton nowego kauczuku, świeżego kauczuku. Przed 4o laty dzikie drzewa kauczukowe nad Amazonką dawały 2o.ooo ton kauczuku rocznie, co pokrywało niemal całkowicie światowe zapotrzebowanie w owym czasie. Kauczuk hodowany na plantacjach Dalekiego Wschodu pojawił się na rynkach światowych dopiero w roku 1912. Ceny spadły i wskutek tego wyrób brazylijski jako niekonkurencyjny zmniejszył się ogromnie. W 1941 roku Brazylia produkowała tylko 15.ooo ton. Obecnie nasuwa się trudność w jaki sposób skłonić krajowców do pójścia w lasy do wyszukiwania samotnych drzew kauczukowych, rosnących dziko i do rozpoczęcia na wielką skalę wydobywania kauczuku brazylijskiego. Oczywiście najlepszą drogą do tego jest podwyższenie ceny kauczuku co też automatycznie nastąpiło.

RRC. pertraktuje także z innymi częściami Ameryki Południowej i Środkowej dla uzyskania dostaw tamtejszej produkcji kauczuku. Planuje się szczegółowo porozumienie między Stanami Zjednoczonymi a Brazylią dla hodowania kauczuku na plantacjach - co należy odróżnić od drzew kauczukowych, rosnących dziko, o czem mowa była w poprzednim ustępie - w dorzeczu Amazonki. Będzie to wymagało pracy wielu tysięcy robotników, których trzeba będzie skierować 3.ooo km wgłąb puszcz amazońskich,bo przygotowanie plantacji kauczukowej wymaga ogromnych prac wstępnych. Te plany nie mogą być jednak pomocne na krótką metę, bo trzeba czekać 6 do 7 lat zanim drzewo kauczukowe może być pożytecznie eksploatowane.

W obecnej chwili istnieje już nad Amazonką jedna plantacja sztucznego kauczuku. Jest to plantacja Forda,która w tym roku ma osiągnąć 5oo ton produkcji. W przyszłym roku produkcję wycenia się na 1ooo ton. W 1948 roku ma dosięgnąć 6ooo ton. W Liberii ma plantacje firma Firestone. Produkcję tych drzew kauczukowych ocienia się w roku bieżącym na około 1o.ooo ton.

Srodkiem zastępczym, który potencjalnie ma bardzo duże znaczenie jest krzew guayule, rosnący dziko w północnym Meksyku i w Texas. Jedna z firm amerykańskich produkuje obecnie z tego surowca około 5.ooo ton kauczuku rocznie, w trzech fabrykach, które uruchomiła w Meksyku. Produkt ten sprzedawany jest głównie producentom wyrobów gumowych w Stanach Zjednoczonych. Należy przypuszczać, że produkcję tę da się w roku obecnym podciągnąć do 7.ooo ton, o ile Meksyk zgodzi się na wyeksportowanie takiej ilości. Rząd amerykański planuje uruchomienie większych plantacji tego krzaku ale rezultaty też nie będą na krótką metę. Doświadczenia przeprowadzane na farmach tej rośliny Saninas w Kalifornii wykazały, że jednoroczny krzak dostarcza zaledwie 6% kauczuku. Co najmniej cztery lata musi czekać hodowca aby uzyskać 15%. Krzak 5-letni dostarcza już 18.4%. Obecnie ta firma, która produkuje już kauczuk z guayule ma przygotowany do plantowania 5o.ooo akrów. Hodowla rozpoczęła się z obecną wiosną. Dr W.B.McCallum, który kierował tymi doświadczeniami i produkcją farm guayule jest obecnie zatrudniony przez rząd w departamencie leśnictwa. Według jego planów milion akrów ma być uprawianych ale nawet i to na ogromną skalę rozplanowane produkowanie guayule zaspokoiłoby zaledwie 25% hormalnych potrzeb Stanów Zjednoczonych w zakresie kauczuku.

Ostatnio doświadczenia wykazały, że także z innych roślin można wydobywać kauczuk. Podobno znaczny procent produkcji rosyjskiej pochodzi właśnie z takiego krzaku zastępczego. Departament Stanów zwrócił się do rządu sowieckiego z prośbą o dostarczenie roślin dla uruchomienia hodowli także i w Ameryce. Jednakże niewątpliwie największe nadzieje pokłada się w gumie syntetycznej. Od lo lat rozmaite rodzaje gumy syntetycznej sporządza się w Ameryce, naogół jednak na małą skalę. Całkowita produkcja gumy syntetycznej wyniosła w Stanach Zjednoczonych w roku ubiegłym tylko 12.ooo ton. Sztuczny kauczuk odznacza się tym, że jest bardziej odporny na oleje i chemikalia, na gorąco oraz na światło słoneczne. Kosztuje jednak conajmniej trzy razy drożej niż kauczuk hodowany na plantacjach. Masowa produkcja niewątpliwie zniży koszty, ale nawet w Niemczech, które przecież opierają się w znacznej mierze na kauczuku syntetycznym, koszt kilograma wynosi 0,8 $. W czerwcu 194o roku główne firmy produkujące syntetyczny kauczuk domagały się od rządu finansowania tej produkcji. Firma Goodrich projektowała uruchomienie dwóch zakładów, które by produkowały 46.ooo ton rocznie. Pod koniec 194o roku jeden

z wybitnych fachowców proponował by rząd federalny sfinansował budowę zakładów produkujących 100.000 ton syntetycznego kauczuku rocznie. Prezydent zgodził się tylko na umiarkowany program i w roku 1941 RRC rozpoczęła budowę trzech zakładów z których każdy miał produkować 10.000 ton rocznie tak zwanej gumy Buna S, wytwarzanej z ropy. Pierwsza z tych fabryk będzie produkowała poczynając od czerwca, ostatnia zostanie uruchomiona w listopadzie tego roku.
Z chwilą napadu na Pearl Harbour ten program produkcji kauczuku syntetycznego podskoczył odrazu do 400.000 ton rocznie. W roku 1942 w pierwszych miesiącach ustalono go na 700.000 rocznie. Według obliczeń przewodniczącego RRC Howard'a J.Klossner'a produkcja w roku obecnym wyniesie 90.000 ton a pod koniec roku 1943 dojdzie do 600.000 ton rocznie. I to będzie pokrywało nasze normalne zapotrzebowania, ale w między czasie przecież całe zapasy istniejące obecnie zostaną już zużyte na potrzeby sił zbrojnych. Tak że nawet uruchomienie tej wielkoplanowej produkcji kauczuku syntetycznego bynajmniej nie dostarczy surowca na sporządzenie gum na opony dla ludności cywilnej.

---

Panie Redaktorze!
Zamieścił Pan w jednym z numerów pean o "Ekonomiście" i książce H.Tennenbauma.Od siebie we wstępie,zaznaczył Pan,że u nas mało pisano o sprawach gospodarczych.Gruba nieścisłość.Nie będę cytować prac Rybarskiego,Heydla,Taylora i tylu innych.Wspomnę tylko wspaniałą "Ekonomię społeczną" Grabskiego. A spośród działaczy - jedno tylko nazwisko, powszechnie dziś przemilczane,mimo,że besprzecznie było szlachetnym wyjątkiem w dawnym reżymie,mam na myśli inż.E.Kwiatkowskiego - twórcy Gdyni.Niedawno jeden z marynarzy angielskich rozmawiając ze mną wspominał o wielkim wrażeniu jaki na nim wywarł ten nasz wysiłek dokonany w tak krótkim czasie. "Ekonomista" dał wiele cennego materiału informacyjnego.Nie było jednak ani jednego artykułu o czekających nas zadaniach i sposobach ich rozwiązania.Definicje planowania podane przez prof.dr.F.Zweiga /por.też artykuł w nr 8 Wiad.Pol./ są wręcz błędne.Planowanie w technice /skąd zapożyczono to pojęcie do ekonomii/ jest zgoła odmienne od wykonywania planu gdzie może dopiero wystąpić "centralna dyspozycja środków i racjonalna kontrola. A prof.Zweig umieścił to w pojęciu planowania.Należało zaś mówić o gospodarce kierowanej,a nie naśladować niejasność terminu "planning".Prof. Tennenbaum w swej książce dał tylko krytyczną ocenę, b.zresztą trafną,gospodarczej strony wielkich obszarów.Wystąpienie przeciw swobodzie emigracji i niedocenienie czynnika szybkości działania w najbliższych miesiącach powojennych oraz gospodarczego znaczenia lotnictwa i brak pozytywnego programu są poważnymi brakami tej książki. A.J.

TEN TEMAT PORUSZAJA ARTYKUŁY W Nr 9 str.9 i 10/11 str.8 MYSLI LOTNICZEJ. List przedrukowujemy jako ciekawy odgłos Działu Gospodarcz.



# Żołd .....

**Prasa brytyjska bardzo często porusza zagadnienie uposażenia żołnierza i pracowników cywilnych a więc przedewszystkim robotników. Panuje bowiem jaskrawa dysproporcja pomiędzy wynagrodzeniem w przemyśle zbrojeniowym, okrętowym a między żołdem żołnierza.Dysproporcja ta,uderzająca jeżeli porównuje się tylko same pobory wypłacane w gotówce,jest znacznie mniej jaskrawa jeżeli wziąć pod uwagę, że żołnierz otrzymuje ponadto mieszkanie, wikt i ubiór, podczas gdy robotnik musi za to wszystko płacić. Ponadto od swych zarobków robotnik opłaca dość znaczny w czasie wojny podatek dochodowy. Ostatnio tygodnik NEWS REVIEW zamieścił artykuł w którym przeprowadza porównanie uposażenia żołnierza armii brytyjskiej i armii imperialnych i sprzymierzonych. Streszczamy ten artykuł w nadziei, że zainteresuje naszych Czytelników, a przytym usunie tyle błędnych wiadomości, które się nader często słyszy o poborach w armiach sprzymierzonych.**

Sprawa podwyższenia poborów szeregowych była omawiana w Waszyngtonie i w Londynie w ostatnim tygodniu. Senat Stanów Zjednoczonych stanął twardo na stanowisku, że trzeba podwyższyć pobory żołnierza amerykańskiego do Ł:12:1o miesięcznie, podczas gdy Prezydent Stanów proponował utrzymanie tego żołdu na poziomie Ł:11:1o Natomiast w Londynie gdy emerytowany komandor marynarki wojennej Sir Archibald Southby zapytał czy rząd weźmie pod uwagę możliwość podwyższenia żołdu żołnierskiego wynoszącego obecnie Ł:3:1o miesięcznie wicepremier Atlee odpowiedział, że sprawa ta nie może być przedmiotem rozważań. Fachowcy Ministerstwa Wojny oceniają, że żołnierz dostaje znacznie więcej. Teoretyczne pobory wynoszą 2/6 dziennie,żołnierz żonaty traci na utrzymanie rodziny 3/6 tygodniowo, potrącane z uposażenia. Ministerstwo Wojny uważa, że pobory wyliczone według kosztu utrzymania pracownika rol-

nego po uwzględnieniu ubioru, mieszkania i wyżywienia wynoszą Ł:2.1.3 tygodniowo.Natomiast eksperci cywilni oceniają koszty utrzymania i świadczenia w naturze tylko na 27 sh. tygodniowo.

Specjaliści mają znacznie mniejsze pobory w wojsku niż w zawodzie cywilnym. Kierowca czołga otrzymuje tygodniowo Ł:2:15 licząc już gotówkę i świadczenia w naturze.Natomiast kierowca autobusu w cywilu ma pobory wynoszące Ł:4.13.6. Płaca radiomechanika w armii wynosi Ł:3.9.-, radiomechanika w cywilu Ł:5.6.- Elektromonter w wojsku pobiera Ł:3.9.- podczas gdy w zawodzie cywilnym otrzymuje Ł:5.6.- Co więcej żołnierze nigdy nie otrzymują wynagrodzenia za "nad godziny".

Znacznie lepiej przedstawiają się warunki płacy w armii amerykańskiej i w wojsku imperialnym:

STANY ZJEDNOCZONE, Żołnierz amerykański, który pełni służbę w kraju otrzymuje miesięcznie Ł:5.5.- W najbliższym jednak czasie Prezydent Stanów podpisze nowy dekret podnoszący pobory od 1 czerwca do wysokości Ł:12:1o miesięcznie. Żołnierze amerykańscy którzy pełnią służbę po za kontynentem amerykańskim mają specjalny dodatek wynoszący 2o % poborów. Tak zwani żołnierze pierwszej klasy t.j. po pewnym okresie służby i tacy, którzy osiągnęli pewien poziom wyszkolenia będą otrzymywali Ł:13.1o.- miesięcznie.

IMPERIUM. Żołnierz kanadyjski otrzymuje miesięcznie Ł:8.15.- Fachowcy otrzymują 1/3 dodatku dziennie; dodatek ten w niektórych wypadkach dochodzi do 3/9 dziennie. Ale Kanadyjczykom nie wypłacają całych tych poborów w gotówce; zatrzymuje się kwotę Ł:4.1o.- miesięcznie na pokrycie kosztów utrzymania rodziny względnie dla nieżonatych na umożliwienie im rozpoczęcia życia cywilnego po ukończonej wojnie. Dla brytyjskiego żołnierza zatrzymuje się na ten cel 6 d dziennie czyli Ł:9 rocznie.

AUSTRALIA. Żołd żołnierza wynosi miesięcznie Ł:11.5.- Fachowcy otrzymują do 3/- dziennie dodatku. Ponadto wszyscy żołnierze służący po za Australią mają specjalny dodatek, który wynosi conajmniej 6d a wzrasta odpowiednio do stopnia.

WOJSKA SPRZYMIERZONE. Zasadniczo wszystkie armie sprzymierzone W.Brytanii płacą swojego żołnierza według stawek brytyjskich. Jednakże Polacy otrzymują tylko 2/- dziennie

a najwyższe pobory dla podoficerów dochodzą do 12/- dziennie. Ponadto dla szeregowych pracujących w Londynie istnieją dodatki na wyrównanie kosztów droższego życia. W służnie zamorskiej istnieją dodatki, które wahają się od 4d do 8d dla najstarszych podoficerów dziennie.

Zołnierz francuski, belgijski, norweski i holenderski otrzymuje 2/6 dziennie. Jest natomiast specjalny dodatek 7d dziennie na pokrycie kosztów związanych z różnym rodzajem pożywienia do którego żołnierz sprzymierzony jest przyzwyczajony. Dodatek ten nie jest wypłacany żołnierzowi ale jest używany w kuchni żołnierskiej. Ponadto Francuzi otrzymują więcej kawy a mniej herbaty niż naprzykład żołnierz brytyjski. Fachowcy mają to samo wynagrodzenie co żołnierze niewykwalifikowani.

Poniżej tych poborów, które same w sobie wydają się niewystarczające jest uposażenie żołnierzy sowieckich. Armia czerwona wypłaca swoim żołnierzom tylko Ł:1 miesięcznie. Chińczycy natomiast 1/6 .

DODATKI RODZINNE. Dodatki rodzinne są przedmiotem ciągłych dyskusji i ataków na rząd. Ostatnio rząd brytyjski zdecydował się na podniesienie stawek na dzieci. Zona otrzymuje obecnie Ł:1.5.- tygodniowo, 8/6 na pierwsze dziecko, 15/3 na dwoje dzieci, 18/3 - na troje i na każde dalsze dziecko 5/- tygodniowo.

Dodatki na rodziny zostały też podwyższone przez kongres Stanów Zjednoczonych. Zamężna kobieta o dwojgu dzieciach która otrzymywała teraz Ł:18 miesięcznie będzie miała w przyszłości Ł:25 miesięcznie, czyli ponad Ł:6 tygodniowo. Jednakże szeregowcom armii amerykańskiej potrąca się Ł:7 miesięcznie a w służbie zagranicznej, zamorskiej Ł:9.1o.- ich normalnego żołdu.

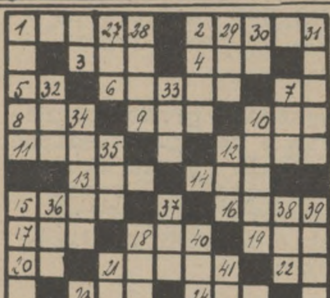
Zony żołnierzy kanadyjskich otrzymują Ł:2 tygodniowo, dodatek 13/- na dwoje dzieci, 10/- na trzecie dziecko i 6/- na czwarte. Niema natomiast dodatku na dalsze dzieci. Jest jednak specjalny komitet, który rozważa sprawy gdzie dodatek jest konieczny ze względu na szczególne warunki.

Najwięcej dba o żony swoich żołnierzy Australia. Swiadczenia wynoszą 49 sh. australijskich /przyczym trzeba pamiętać, że Ł:1oo brytyjskich równa się Ł:125 australijskim/ i 17/6 na dziecko tygodniowo. Kobieta o trojgu dzieciach poniżej 16 lat otrzymuje Ł:5 australijskich

tygodniowo /t.j. około Ł:4 brytyjskich/. W armiach sprzymierzonych dodatki istnieją tylko dla tych rodzin żołnierskich, które zdołały wydostać się z okupowanego terytorium niemieckiego i żyją w koloniach albo też w W.Brytanii a nie pobierają innych świadczeń od swoich rządów. Zona polskiego żołnierza otrzymuje 18/- tygodniowo o ile jest bezdzietna, 7/6 za pierwsze dziecko, 5/6 za drugie i 4/- za trzecie. Zony podoficerów otrzymują 24/6 tygodniowo i te same stawki na dzieci co i żony szeregowych. Zona żołnierza belgijskiego otrzymuje 25/- tygodniowo bez żadnych dodatków na jedno dziecko, przy dwojgu dzieciach dodatek wynosi 16/6 tygodniowo a lo/- przy trzecim dziecku.

**Podajemy artykuł mniej więcej w dosłownym brzmieniu, nie wdając się bynajmniej w rozważanie czy stawki szczególnie dotyczące polskiej armii są ścisłe czy nie. Gdyby zachodziła jakaś niescisłość mamy nadzieję, że Czytelnicy nasi zechcą nam na to zwrócić uwagę i dopomogą w ten sposób do spowodowania sprostowania przez tygodnik angielski. Rędakcja jest jednak zbyt mało zorientowana w skomplikowanych stawkach stosowanych przez Intendenturę aby móc zająć obiektywne stanowisko co do uwag NEWS REVIEW.**

# Krzyżówka.



WYRAZY PIONOWE:

1.b.silny wiatr; 2.forma powozu; 7.duszek legendarny; lo.scena cyrkowa; 12.Imię żeńskie zdrobniale; 15.przyrząd do mielenia zboża; 18.stopień; 21.rodzaj spojenia; 27.stracone dla ludzi; 29.głos wydawany przez zwierzęta: 3o.spójnik; 31.służy do obrony kraju; 32.spójnik; 33.imię biblijne; 34.to czego nam brak; 35.spójnik; 36.imię żeńskie zdrobniałe; 37.ptak; 38.powstaje po zimie; 39.kwiat; 4o.robi swoje; 41.okres;

WYRAZY POZIOME:

1.i 2.Swięte miejsce w Polsce; 3.władca; 4.południowa roślina; 5.litera font.; 6.imię męskie zdrobniałe; 7.litera fonet.; 8.słowo używane przez lud jako twierdzenie; 9.część ciała; lo.imię męskie arabskie; 11.inaczej pole; 12.przyrząd muzyczny; 13.inaczej obydwa; 14.spójnik; 15.uczniowie w dawnej Polsce; 16.Imię żeńskie zdrobniałe; 17.spójnik; 18.pora doby; 19.sztuka w starożytnym języku; 2o.bożek egipski; 21.używane do transportu chorych; 22."przy" w języku obcym; 23.do uszczelniania okien; 24.papuga; 25.przewód krwionośny; 26.żołnierz.

TERMIN ROZWIAZANIA KRZYŻOWKI DO DNIA 11.LIPCA 1942.

# Za kulisami ost. wydarzeń.



—St. Louis Star-Times

W roku ubiegłym prowadziliśmy stale rubrykę pod tym tytułem zamieszczając w niej sensacyjne wiadomości, podchwycone z różnych pism brytyjskich i amerykańskich. Wiadomości te nie zawsze były ścisłe, często miały charakter "Wishful thinking" - ale miały charakter tak czasem uprzyjemniającej chwilę - plotki pantoflowej. Obecnie streszczamy garść wiadomości o takim samym posmaku sensacji wg tygodnika CAVALCADE, dobrze naszym Czytelnikom z wielu streszczeń znanego. Wiadomości te zamieszcza CAVALCADE w rubryce zatytułowanej : "WORLD BEHIND THE HEADLINES".

Wiadomość o podpisaniu paktu sowiecko-brytyjskiego spadła na Berlin zupełnie nieoczekiwanie. Oficjalny organ Ribbentropa DIPLOMATISCH-POLITISCHE KORRESPONDENZ wyraził się dosłownie "Es kam wie eine Uberraschung !" /była to niespodzianka/. Pierwszą wiadomość radia moskiewskiego o pobycie Mołotowa w Londynie nazwał komunikat niemiecki "nowym kłamstwem sowieckiej propagandy". Ale następstwem podpisania tego traktatu są niemal nieprzerwane konferencje, odbywające się w Urządzie Kanclerskim Rzeszy.

Na wiadomość o zawarciu paktu Hitler niezwłocznie wezwał japońską Misją wojskową przebywającą w Rzymie - do Berlina. Japończycy brali wtedy udział w konferencji wojskowej trzech mocarstw Osi w Palazzo Venezia. Przewodniczył delegacji ambasador japoński w Berlinie generał Oszima. Wg źródeł włoskich i wiadomości z Lizbony Hitler zażądał by złożono wspólne oświadczenie,że państwa Osi ustaliły wspólnie pociągnięcia strategiczne na najbliższą przyszłość. Oznacza to innymi słowy atak japoński na sowiecki Daleki Wschód. Otwarcie trzeciego frontu ma umożliwić Hitlerowi rzucenie wszystkich sił na front wschodni, zanim jeszcze nastąpi brytyjsko-amerykańska inwazja kontynentu.

Naczelne dowództwo japońskie pośpiesznie wykańcza ostatnie przygotowania do uderzenia na Syberię. Jednym ogni-

wem w tym łańcuchu jest próba zajęcia Aleutów, które łączą Stany Zjednoczone z Rosją,i bombardowanie bazy w Dutch Harbour. Siły lądowe japońskie na pograniczu sowieckim powiększono ostatnio z 2oo,ooo żołnierza do prawie 9oo,ooo dodając przytym elementy zmotoryzowane i dywizje pancerne.

Ale japońska agresja nie zastanie Rosji nieprzygotowanej. Naczelny dowódca wojsk czerwonych na Dalekim Wschodzie, generał Stern dysponuje przynajmniej 1ooo samolotów pierwszej linii, których bazy znajdują się około 5oo km od japońskiej wyspy Hokkaido a około 7oo km od południowego krańca Japonii. Największe miasta i cały przemysł japoński znajduje się więc w zasięgu bolszewickich bombowców. Ale jest i dalsze niebezpieczeństwo grożące Japonii : oto w bazach morskich w Władywostoku i Mikołajewsku czeka chyba setka sowieckich łodzi podwodnych by zaatakować japońskie szlaki morskie i flotyle rybackie, przywożące ryby, które stanowią niemal połowę żywności, spożywanej w Japonii.

Panuje przekonanie, że Japonia zaatakuje Rosję jeszcze tego lata, pomimo uspokajających zapewnień japońskiego ambasadora w Kujbyszewie, starannie strzegącego neutralności. Z drugiej strony jednak, ciężkie straty, jakie japońska flota poniosła ostatnio w bitwach z jednostkami amerykańskimi, mogą powstrzymać strategów japońskich od uderzenia w najbliższej przyszłości na swego kontynentalnego sąsiada.


V. SWICZ

Poland still unknown

Skrót wiadomości o Polsce : geografia, historia, kultura, zagadnienia polityczne.

Wydanie II, stron 148, dwie mapki.

Pierwsza praca o Polsce przedrukowana dla ociemniałych z inicjatywy NATIONAL LIBRARY FOR THE BLIND. 54o listów angielskich do autora.

Cena 2/6. Porto 3d.

Do nabycia u autora /8, Buckstone Avenue, Edinburgh 1o/
Większe zamówienia w Standard Press, 3 Duke Street, Kilmarnock.

Dla odsprzedawców rabat.

# Tajemniczy Australijczyk




Japońska napaść na bazy amerykańskie i brytyjskie w dniu 8 grudnia 1941 roku spowodowała doniosłe na terenie Dalekiego Wschodu zdarzenie. Oto Chiny wypowiedziały wojnę państwom Osi i stały się sprzymierzeńcem W.Brytanii. Co więcej: wzrosły do roli jednego z czterech wielkich sprzymierzeńców. Koncepcja "big four" przez dobrych kilka miesięcy figurowała na łamach prasy różnych odcieni. Ostatnio daje się zauważyć pewne zredukowanie decydujących potęg, mianowicie mówi się o trzech wielkich państwach, mając na myśli W.Brytanię z jej Imperium, Stany Zjednoczone i Rosję Sowiecką. Oczywiście trudno dzisiaj prorokować jakie będą dalsze redukcje czy też powiększenia w liczbie mocarstw decydujących. Ta klasyfikacja ma raczej charakter propagandowy niż istotnie rzeczowy. Niedawno pisma doniosły o tem, że bratanek marszałka Czang-Kai-Szeka, który kończył szkołę wojskową w Niemczech i przechodził wyszkolenie w pułku gwardyjskim piechoty brytyjskiej, powrócił do Chin. Ale Chińczycy nie pracują tylko za pośrednictwem swoich własnych fachowców szkolonych zagranicą. Korzystają też ze współpracy ludzi białych. O roli tajemniczego Australijczyka, który doszedł do wielkich zaszczytów i ogromnego wpływu w Chinach mówi artykuł, który streszczamy poniżej wg THE STRAND MAGAZINE. Artykuł ukazał się p.t. CHINA'S MYSTERY AUSTRALIAN a napisany jest przez Eric BAUME.

/J.K./Z pośród wszystkich niezwykłych historii Dalekiego Wschodu najdziwniejsza dotyczy zaufanego doradcy generała Cziang-Kai-Czeka. Tą romantyczną postacią, stosunkowo mało znaną opinii publicznej Zachodu, jest Mr.W.H.Donald - tajemniczy człowiek Chin. Nazwisko to jest przybrane i zapewnie nie więcej niż pięciu Australijczyków wie jak się on naprawdę nazywa. Od zarania swej kariery, pracując w Chinach jako dziennikarz Mr.Donald podkreślał tradycyjną przyjaźń łączącą Australię i Chiny. To też w małych kawiarniach przy Campbell Street w Sydney - miejscu spotkań kupców chińskich - nazwisko jego jest

równie dobrze znane, jak w Czangsza i w twierdzach chińskich, które skutecznie odpierają nacierających Japończyków. Chińczycy czczą go a gdyby powróciły czasy "Zakazanego Miasta" i starej Cesarzowej Donald nosiłby szaty mandaryna najwyższego stopnia.

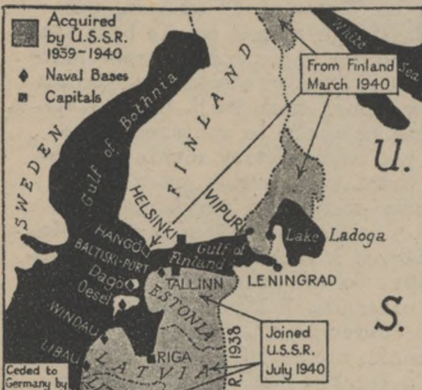
Początek bieżącego stulecia zastaje Donalda na terenie Chin. Sledzi on uważnie powstanie Bokserów i detronizację Cesarzowej, przygląda się karierze młodego Pu-Ji, który obecnie jest marionetkowym cesarzem Mandżukuo, wreszcie włóczy się jako więzień w długich jedwabnych szatach dokoła rozlicznych pagód Swiętego Miasta. Po latach, gdy Chiny po wyczerpujących przemianach nabrały nowych sił, sił które nowi przywódcy wyłonili w oparciu o sławną tradycję - Donald zasymilował się, tak, że niema już obecnie żołnierza, walczącego w obronie Chin, który nazwałby go "zamorskim diabłem". Prasa chińska nazywa go najwybitniejszym z cudzoziemców żyjących w Chinach. Wraz z Dr. Kung'iem i wybitnym finansistą Sung'iem, bratem żony gen. Cziang-Kai-Czek'a wchodzi Donald w skład najściślejszych doradców przywódcy Chin.

Donald urodził się w roku 1874 w Nowej Południowej Walii, jako syn i wnuk wybitnych inżynierów. Kształcił się w Cooerwull Academy potem pracował w redakcjach różnych czasopism australijskich a w roku 19o2 został viceredaktorem "China Mail". Polubił Chiny i pozostał w nich jako dyrektor zarządzający "China Mail" do roku 191o. W międzyczasie wybił się jako doskonały korespondent wojenny w wojnie rosyjsko-japońskiej, następnie zasłynął jako wybitny publicysta, pisujący w "New York Herald" znakomite artykuły o rozbiciu floty rosyjskiej i tragedii w Port Arthur. W roku 1911 Donald założył własne biuro prasowe w Pekinie, gdzie od r.1915 redagował "Far Eastern Review". W tym czasie zrozumiał on, że nie sentyment czy ostrożność nakazuje najpoważniejszym firmom brytyjskim w Japonii i w Singapoore powierzać kierownicze stanowiska Chińczykom, lecz, że powodem tego jest wrodzony i wydoskonalony przez ponad tysiącletnią tradycję zmysł finansowy Chińczyków. Stwierdziwszy to Donald zaczął współpracować z chińskim Ministerstwem Skarbu, następnie zaproponował założenie Biura Badań Ekonomicznych, upaństwowionego w roku 1928.

W roku 1928 marszałek Czang Hsuch-Liang zaprosił go do pomocy w opanowaniu sytuacji w Mandżurii. Po wykonaniu tego zadania Donald towarzyszył marszałkowi w podróży do Europy. Od tego czasu stał się stałym najściślejszym doradcą także gen. Cziang-Kai-Szek'a.

Gdy Cziang-Kai-Szek został w r.1936 uwięziony w Sjan przez wojsko Czang Hsuch-Liang'a Donald wraz z żoną generała dokonał zuchwałego i ryzykownego czynu : porwał go z niewoli. Po powrocie Cziang Kai-Szek'a z niewoli niezwykła pozycja Domalda w Chinach osiągnęła swój szczyt. Wkrótce otrzymał on od rządu najwyższe możliwe odznaczenia. Ciekawe jest, że pomimo tak długiego pobytu w Chinach Donald nie nauczył się zupełnie języka tego kraju i wszystkie rozmowy przeprowadza przez tłumaczy.

# An Atlas of the U.S.S.R.




15. RUSSIAN EXPANSION

The map shows this vital western area, and the territories that were incorporated in the U.S.S.R. between September 1939 and July 1940. These include Western Belorussia and Western Ukraine, under Polish rule from 1919 to September 1939, and re-occupied by Soviet troops in that month. In July 1940 Latvia, Lithuania and Estonia entered the Soviet Union.

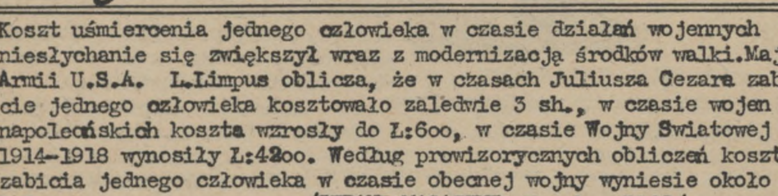
Brytyjskie społeczeństwo nie jest dobrze poinformowane o kwestiach kontynentu europejskiego. Szczególnie mało znane są zagadnienia Europy Srodkowej i Wschodniej. To też pojawienie się nowego wydawnictwa nakładem OXFORD PAMPHLETS ON WORLD AFFAIRS, poświęconego Rosji Sowieckiej jest, zwłaszcza w obecnej chwili kiedy podpisany został uroczysty pakt sowiecko-brytyjski, bardzo pożądane. Wydawnictwo to wyszło jako nr 61 pamphlet'ów oxfordzkich, z których wielokrotnie korzystaliśmy streszczając je na łamach naszego pisma. Autorem broszury zatytułowanej AN ATLAS OF THE U.S.S.R. jest Mr.Jasper H.Stembridge, który jest znany jako autor książek geograficznych. Jednakże po przejrzeniu i przeczytaniu tej broszury okazuje się, że nieodpowiada ona dobrym tradycjom wydawnictwo oxfordzkiego. Posiada bowiem mapkę nr 15 zaopatrzoną komentarzem wprost niedopuszczalnym. Same teksty na mapce sprzeciwiają się nietylko brzmieniu paktu brytyjsko-sowieckiego i karcie atlantyckiej, ale oczywiście także i intencjom rządu sowieckiego, który przecież wyraźnie podkreśla, że nie szuka żadnego powiększenia terytorialnego kosztem innych państw. A tymczasem, jak widać z załączonej reprodukcji tekst przy strzałkach wskazujących na teren okupacji sowieckiej ziem polskich w roku 1939 brzmi dosłownie: "Reoccupied by U.S.S.R. September 1939". Wprawdzie optymista może twierdzić, że "Reoccupied" po angielsku ma

znaczenie ponownej okupacji. Jest więc wzmianką, że ziemie te były już przez dobrych 15o lat pod okupacją carską, rosyjską. Niestety, takie optymistyczne tłomaczenie tekstu nie znalazłoby żadnego uzasadnienia w słownictwie angielskim, bo "Reoccupied" oznacza, niestety, "odzyskany". Oczywiście o odzyskaniu czegoś co nie było własnością danego państwa niema mowy. Więc sam nieostrożnie przez autora umieszczony napis imputuje naszemu sprzymierzeńcowi wschodniemu takie intencje, których nie widać w żadnej enuncjacji rządu Z.S.S.R. Gdyby jednak te wątpliwości nadal się nasuwały to wystarczy przeczytać angielski tekst umieszczony pod mapką, który również reprodukujemy fotograficznie. Tekst ten brzmi w dosłownym przekładzie: "Ta mapa wskazuje życiowo ważny obszar zachodni i terytoria,które zostały wcielone do Z.S.S.R. pomiędzy wrześniem 1939 a lipcem 194o. Terytoria te obejmują zachodnią Białoruś i zachodnią Ukrainę, pozostające pod rządami polskimi od 1919r. do września 1939r. a odzyskane przez wojska sowieckie w tym miesiącu. W lipcu 1940 r.Łotwa, Litwa i Estonia wstąpiły do Związku Sowieckiego". Nie można więc mieć żadnych wątpliwości co do intencji autora. Nie wchodzimy w opis wstąpienia Państw Bałtyckich do Związku Sowieckiego, któremu to faktowi poświęcił niedawno bardzo ciekawy artykuł Bernard Newman. Artykuł ten był podany w ostatnim numerze "Wiadomości Polskich". Natomiast określanie naszych Kresów Wschodnich jako ziem, które były pod rządami polskimi a zostały odzyskane nie jest nietylko zgodne z prawdą ale sprzeciwia się wszelkim traktatom zawartym po dniu 22czerwca przez Związek Sowiecki z poszczególnymi państwami sprzymierzonymi. Sygnalizujemy to naszym Czytelnikom jako dowód

Sygnalizujemy to naszym Czytelnikom jako dowód jak wydawnictwo,nawet bardzo poważne może bałamucić opinię publiczną brytyjską przez niedokładne przedstawianie . Niewątpliwie odpowiednie władze polskie zajmą stanowisko co do wydanej niedawno broszury. My ograniczamy się tylko do zwrócenia uwagi na nią naszych Czytelników.

## Czy wiecie, że......

Koszt uśmiercenia jednego człowieka w czasie działań wojennych niesłychanie się zwiększył wraz z modernizacją środków walki.Major Armii U.S.A. L.Limpus oblicza, że w czasach Juliusza Cezara zabicie jednego człowieka kosztowało zaledwie 3 sh., w czasie wojen napoleońskich koszta wzrosły do L:6oo, w czasie Wojny Swiatowej 1914-1918 wynosiły L:42oo. Według prowizorycznych obliczeń koszt zabicia jednego człowieka w czasie obecnej wojny wyniesie około L:1o.ooo. /STRAND MAGAZINE. March - 1942/.



**DYREKCJA PANSTWOWEGO LICEUM HANDLOWEGO W GLASGOWIE.**

**K o m u n i k a t Nr.1.**

Zawiadamia się, że wpisy do Państwowego Liceum Handlowego dla osób obojga płci przyjmuje się w czasie od 15 - 25 czerwca br.
CZAS TRWANIA NAUKI - pełnego Liceum Handlowego /2-letniego/ łącznie z odbyciem obowiązkowych praktyk zawodowych w przedsiębiorstwach angielskich przewidziany jest w granicach do 12-tu miesięcy.
Dla osób posiadających ukończoną średnią Szkołę Handlową lub Gimnazium Kupieckie czas nauki zostanie skrócony do 10 miesięcy.
EGZAMIN WSTEPNY - odbędzie się w dniu 28 - 29 lipca br. Godzina i miejsce egzaminu zostaną podane w późniejszym terminie.

Po bliższe informacje i kwestionariusz należy zgłaszać się pisemnie pod adresem: OSRODEK KORESPONDENCYJNEGO KURSU HANDLOWEGO DLA PANSTWOWEGO LICEUM HANDLOWEGO - 6, Crown Circus, Glasgow W.2 - załączając na koszty prospektu, programu egzaminu wstępnego i zgłoszenia należność 6 d. w znaczkach pocztowych.

---

**K o m u n i k a t Nr.2.**

W związku z ogłoszeniem wpisów do Państwowego Liceum Handlowego podaje się następujące warunki przyjęcia :
Do Liceum Handlowego mają prawo przyjęcia osoby bez ograniczenia wieku i płci, które wykażą się :

1. a/ ukończeniem gimnazium ogólnokształcącego nowego typu,
   b/ ukończeniem 6 klas gimnazium ogólnokształcącego dawnego typu,
   c/ ukończeniem 3 lub 4-letniej średniej szkoły handlowej, gimnazium kupieckiego względnie innych zakładów naukowych,uznanych za równorzędne.
2. przedłożą świadectwo zdrowia wystawione przez lekarza konsularnego lub P.C.K.
3. złożą egzamin wstępny, który obejmuje:
   a/ dla kandydatów,którzy przedłożą świadectwo ukończenia /lub inny równoznaczny dokument/ gimnazium ogólnokształcącego lub 6 klas gimnazium dawnego typu, egzamin ustny z języka polskiego w zakresie gimnazium ogólnokształcącego nowego typu,
   b/ dla kandydatów,którzy przedłożą świadecwto ukończenia /lub równoznaczny dokument/ 3lub 4-letniej średniej szkoły handlowej, gimnazium kupieckiego lub innej - egzamin pisemny i ustny z języka polskiego oraz ustny z języka obcego i matematyki w zakresie gimnazium ogólnokształcącego nowego typu,
   c/ dla kandydatów,którzy nie będą mogli wykazać się miarodajnymi dokumentami ukończenia szkoły, którą zapodają - egzamin wstępny ma charakter egzaminu sprawdzającego z programem jak w punkcie b/.

**INFORMACJE OGOLNE:**
Zgłoszenia osób będących w wojsku /a więc nie urlopowanych lub przeniesionych w stan nieczynny/ przyjmuje się ze zrozumiałych względów warunkowo. Pierwszeństwo w przyjęciu mają inwalidzi wojenni. Oddzielne oddziały dla uczni i uczennic tworzone będą tylko w miarę dostatecznej ilości zgłoszeń.

DYREKCJA
PANSTWOWEGO LICEUM HANDLOWEGO
w GLASGOW

Glasgow,w czerwcu 1942.

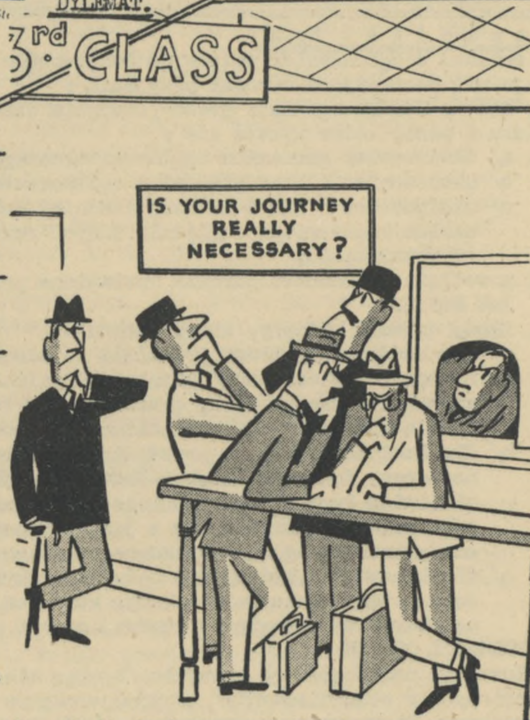
# Humor anglosaski.




WITAMY.
Komitet przyjęcia wiosennej wizyty Hitlera!

CZAR MUNDURU.
W Niemczech można spotkać w czasie wojny ludzi poubieranych w najrozmaitsze mundury, tak, że trudno się nieraz zorientować co dany uniform reprezentuje. Przekonał się o tym naocznie brytyjski oficer lotnictwa, który zmuszony do lądowania w pobliżu Kolonii wszedł do miasta aby oddać się w ręce żandarmerii niemieckiej. Zauważywszy, że w powodzi różnorodnych mundurów nikt na niego nie zwraca uwagi, postanowił wykorzystać niemieckie pieniądze, które miał przy sobie i wszedłszy do kina zażądał biletu za dwie marki. Uprzejma kasjerka poinformowała go, że jako obywatel w mundurze płaci tylko połowę ceny i wydała mu jedną markę reszty. Po przedstawieniu lotnik udał się na policję gdzie go aresztowano. Gdy opowiedział, że był w kinie, skonfrontowano go z kasjerką, która potwierdziła jego zeznanie i dodała z uśmiechem, patrząc na inicjały R.A.F., że naprawdę widzi poraz pierwszy w swym życiu "Reichs Arbeit Fuehrer'a". /STRAND MAGAZINE. March - 1942/.

DYLEMAT.




Na kolejach pojawiły się plakaty : "Czy Twoja podróż jest naprawdę konieczna ?"

/LILLIPUT/.

*Published by Dr Stefan Kossak, Edinburgh.*
*Printed by The Munro Press, Limited, Perth.*